

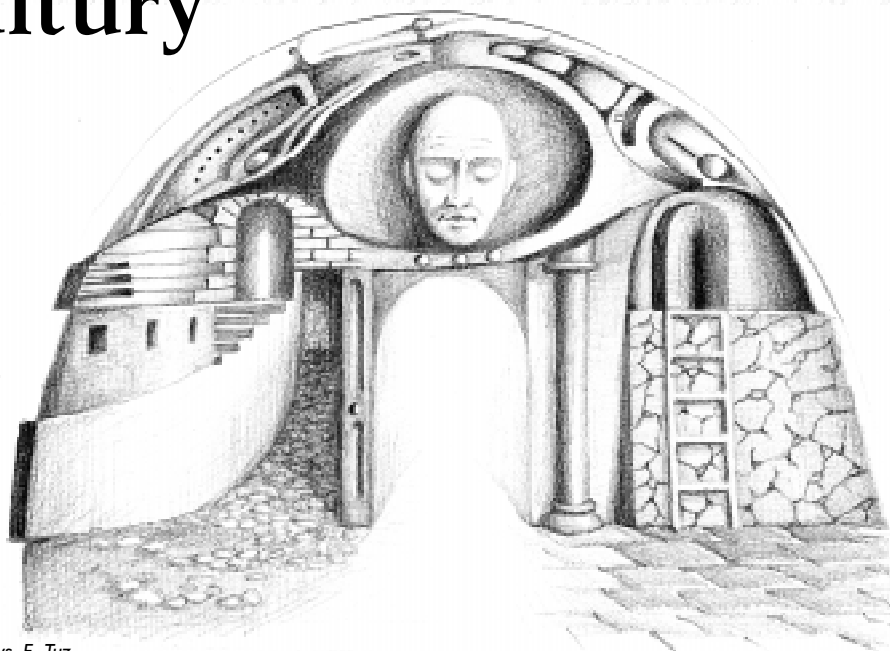
# Stosunek papieża Jana Pawła II do ludzi kultury

**J**uż w najważniejszym dokumencie Soboru Watykańskiego II - w *Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym* (KDK), którego projekt był dziełem Kard. Karola Wojtyły, spotykamy szeroko rozumianą wizję kultury: „*Słowem kultura określa się wszystko, za pomocą czego człowiek doskonali i rozwija różnorodne dary ducha i ciała, usiłuje dzięki poznaniu i pracy podporządkować swojej władzy świat, zaś przez postęp obyczajów i różnych instytucji czyni bardziej ludzkim życie społeczne zarówno w rodzinie, jak i w całej społeczności obywatelskiej, a na przestrzeni dziejów wyraża, przekazuje i zachowuje w swoich dziełach wielkie doświadczenia duchowe i pragnienia po to, by służyły rozwojowi wielu, a nawet całego rodzaju ludzkiego*”. Podobne znaczenie kultury pojawia się w nauczaniu Jana Pawła II.

Papież pierwszoplanowo koncentruje się na aspekcie kultury duchowej. Na wzgórzu Lecha do młodzieży (3 VI 1979 r.) mówił: „*Kultura jest wyrazem człowieka. Jest potwierdzeniem człowieczeństwa. Człowiek ją tworzy - i człowiek przez nią tworzy siebie. Tworzy siebie wewnętrznym wysiłkiem ducha: myśli, woli, serca. I równocześnie człowiek tworzy kulturę we wspólnocie z innymi. Kultura jest wyrazem międzyludzkiej komunikacji, współmyślenia i współdziałania ludzi. Powstaje ona na służbie wspólnego dobra - i staje się podstawowym dobrem ludzkich wspólnot*”. Te dwa aspekty kultury: indywidualny i społeczny są ze sobą organicznie sprzężone. Jeden jest niemożliwy bez drugiego.

Jeszcze pełniej Papież mówi o istotnej roli kultury w życiu człowieka w przemówieniu do Członków ONZ ds. Oświaty, Nauki i Kultury (UNESCO), Paryż, 2 VI 1980, p. 6: „*Człowiek żyje prawdziwie ludzkim życiem dzięki kulturze. Jego życie jest kulturą również i w tym znaczeniu, że poprzez nią człowiek odznacza się i odróżnia od całej reszty istnień odchodzących w skład widzialnego świata: człowiek nie może obejść się bez kultury*”. Kultura, zwłaszcza duchowa, określa go, wyróżnia spośród wszystkich istnień na ziemi jako jedyny podmiot - samoaktualizującą się osobę.

„*Kultura jest tym, przez co człowiek jako człowiek staje się bardziej człowiekiem: bardziej «jest»*. Na tym także opiera się owo kapitalne



rys. E. Tuz

*rozróżnienie pomiędzy tym, czym człowiek jest, a tym, co posiada, pomiędzy «być» a «posiadać». Kultura pozostaje zawsze w istotnym i koniecznym związku z tym, czym (raczej: kim) człowiek «jest», natomiast związek jej z tym, co człowiek «ma» (posiada), jest nie tylko wtórny, ale i całkowicie względny*”. Oznacza to, że kultura dotyczy w pierwszym rzędzie człowieka, a dopiero wtórnie - jego dzieł.

## Co znaczy być człowiekiem wysokiej kultury?

Człowiek jest najpierw biorcą dóbr kulturalnych. Uczy się języka, obyczajów, zdobywa wiedzę, odczytuje i przyswaja hierarchię wartości, wzorce, normy i ideały. Przyswaja je na swój sposób. Kiedy staje się dojrzały, do wszystkiego powinien podchodzić z pozycji twórcy. Kultura duchowa nie tylko pozwala mu godnie i odpowiedzialnie wyjść do drugiego człowieka, otworzyć się na niego, ale także solidaryzować się z nim i podejmować działanie na rzecz dobra wspólnego. W nauczaniu Jana Pawła II jest to moralne zobowiązanie wpływające z ludzkiej godności. „*Ażeby tworzyć kulturę, trzeba do końca i integralnie widzieć człowieka jako szczególną, samoistną wartość, jako podmiot związany z osobową transcendencją*”. Jako osoba, człowiek obdarzony jest dociekliwością intelektualną w szukaniu prawdy, wolnością, sumieniem, które działa jako poczucie

powinności, jako imperatyw kategoryczny nakazujący dążenie do dobra, a unikanie zła; poczuciem sprawiedliwości i odpowiedzialności za siebie i za innych. Zdaniem Papieża „*trzeba tego człowieka afirmować dla niego samego (...). Trzeba tego człowieka po prostu umiłować dlatego, że jest człowiekiem - trzeba wymagać dla niego miłości ze względu na szczególną godność, jaką posiada*”.

Jest to podstawowy kanon twórcy. Służyć człowiekowi to służyć prawdzie, dobru (pięknemu), sprawiedliwości, miłości. Mówiąc słowami Papieża: „*Pierwszym i zasadniczym zadaniem kultury (...) jest wychowanie*”. Jego celem jest, „*żeby człowiek bardziej «był», a nie tylko więcej «miał» (...), żeby również umiał bardziej «być» nie tylko z innymi, ale także i «dla innych»*”. To otwarcie na innych i bycie dla innych nie może spełniać jedynie wymogów poprawności, nie można go jedynie „zaliczać”. Nie wolno człowieka traktować instrumentalnie jako środek do własnych celów, gdyż człowiek jako osoba sam dla siebie jest celem.

Człowiek wysokiej kultury, jeśli jest autentyczny, tzn. konsekwentnie realizuje swoje powołanie, oddaje się bez reszty temu, co robi, utożsamia się ze swoją profesją - stoi na piedestale, budzi podziw, szacunek i uznanie. Dzieje się tak, według Papieża, gdy dany twórca stanowi „*moralny autorytet wynikający z prawdziwości zasad i zgodności z nimi jego czynów*”. Dzieje się tak, gdy jest „*w pełni*

wychowany, zdolny wychowywać sam siebie i innych (...). Pierwszym i podstawowym wymiarem kultury [a tym samym: wymiarem twórcy] jest zdrowa moralność: kultura moralna”.

## Ojcowskie przestrogi Jana Pawła II kierowane do ludzi kultury

Jan Paweł II, patrząc z wysoka na sytuację człowieka współczesnego uwikłanego w wielorakie zagrożenia, kieruje swoje krytyczne uwagi szczególnie do ludzi kultury. Twórcy wychowujący poprzez swoje dzieła nie powinni zatrzymać się tylko na formacji intelektualnej. Wielka wiedza zwłaszcza techniczna czyniąca człowieka ekspertem w wąskiej dziedzinie nie zharmonizowana z prawym charakterem to „całkowita alienacja wychowania”. Droga do manipulacji sobą i innymi stoi wtedy otworem. Droga ta prowadzi do kryzysu człowieka, a w konsekwencji do kryzysu kultury.

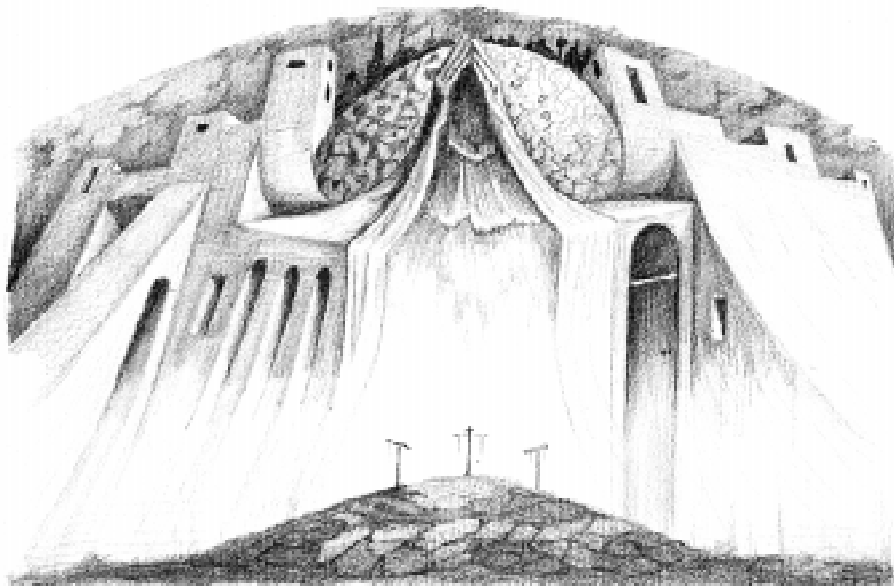
Język, jako istotny element kultury stanowiący podstawowy kod komunikacyjny, powinien być nośnikiem najwyższych wartości: prawdy, dobra (miłości), sprawiedliwości, międzyludzkiego zaufania i solidarnego współdziałania w budowaniu wspólnoty - dziś już w skali globu. Za każde słowo trzeba wziąć odpowiedzialność. Nie może ono być dwuznaczne, mylące; nie może prowadzić do dominacji czy manipulacji.

Kultura oparta o najwyższe wartości „pozostaje trwałym elementem ludzkiego doświadczenia i humanistycznych perspektyw człowieka”. Wtedy może „służyć budowaniu życia «bardziej ludzkiego»”. Aby to nastąpiło, człowiek musi mieć swoje korzenie. Wtedy będzie budował na trwałym fundamencie. Kultura jest gwarantem suwerenności i przetrwania narodu, dlatego, że zapewnia tożsamość zarówno poszczególnym osobom, jak i całym społecznościom (narodowi, państwu). Twórcy kultury nie powinni dopuścić do zerwania z wartościami, które mają walor uniwersalny i ponadczasowy. Wykorzenienie cywilizacyjne prowadzi do poczucia tymczasowości i bezdomności, rodzi stresy, poczucie osamotnienia, lęki, depresje.

Prawdziwa (wysoka) kultura stoi na straży poszanowania życia. Jest zdecydowanie przeciwna pozbywaniu się go i niszczeniu.

Twórców kultury obowiązuje prymat prawdy jako nieodzowny warunek pełnego rozwoju człowieczeństwa. Powinni się opowiadać przeciw „prymatowi sensacji, koniunktury i doraźnego sukcesu”. Dotyczy to również środków społecznego komunikowania - jako rzetelnej informacji, a nie politycznej czy ekonomicznej dominacji nad innymi. Wymogiem etycznym kultury jest zasada bezinteresowności i obiektywizmu w odczytywaniu i przekazywaniu prawdy. Oznacza to prymat ducha nad materializmem praktycznym, mobilizację sumień wobec dekadencji wartości moralnych, pierwszeństwo etyki nad techniką, prymat osoby w stosunku do rzeczy.

**ks. Mieczysław Rusiecki**



rys. E. Tuz

## Apel Ojca Świętego do ludzi kultury

- „Artyści, genialni twórcy piękna (...) zdumieni tajemną mocą dźwięków i słów, kolorów i form” - kontynuujcie dialog z Kościołem od wieków sprawującym mecenat nad kulturą.

- Twórcy, kształtujący „wspaniałą materię własnego człowieczeństwa”, pogłębiajcie w sobie zdolność do kontemplacji dzieł, które wyszły z rąk Stwórcy, abyście w pełni zrozumieli „samych siebie, swoje powołanie i misję”.

- Artyści, powołując do życia wspaniałe dzieła, objawiajcie w nich siebie. Porozumiewajcie się z innymi w twórczości, wyrażając własny rozwój duchowy, pobudzając innych do piękniejszego, bardziej dojrzałego życia.

- Utalentowani, powołani do wydobywania piękna, które „jest poniekąd widzialnością dobra” nie zmarznajcie Bożej iskry, pomnażajcie otrzymane dary w służbie „bliźniemu i całej ludzkości”.

- Uczestnicy „rozległej panoramy kultury” miejcie świadomość społecznego wyróżnienia, spełniajcie się do końca, zachwycajcie i imponujcie, starajcie się w bezinteresownej służbie społecznej budzić nowe talenty. Otwarci na ewangeliczne piękno tajemnicy Wcielonego Słowa poddawajcie się najwyższemu natchnieniu, aby rozumieć tajniki ludzkiego losu i pełnić samarytańską posługę wobec potrzebujących, żyjąc w wymiarze daru.

- Tropiciele najgłębszego sensu ludzkiego losu, w chwilach twórczego uniesienia odczytujcie nadzieję na lepsze jutro dla każdego człowieka, w którym spotkacie Umiłowanego.

- Szczęśliwi posiadacze „symbolicznego kodu” pozwalającego budować mosty ponad tym, co nieprzekraczalne, bądźcie otwarci na każdą wartość. Zawsze szukajcie tego, co łączy.

- Nieśmiertelni, w najwyższym uniesieniu, w twórczym natchnieniu zamieszkujejcie przedświecone nieba. Budujcie i dla śmiertelnych „pomost między sferą widzialną i niewidzialną”.

- Posiadacze «twórczej fantazji inspirowanej zmysłem piękna i intuicyjną wrażliwością na tajemnicę», udostępniajcie swoim braciom doświadczenie *mysterium tremendum et fascinansum*. Tylko szok przerażenia oraz szok fascynacji mogą wyprowadzić człowieka z przeciętności na szczyty heroizmu.

- Bywalczy skarbnic arcydzieł - bogactw ludzkiego geniuszu, wybierajcie się także z wizytą do „Kościoła - społeczności uniwersalnej, gościnnej matki i towarzyszk drogi każdego człowieka poszukującego Boga”.

- Zanurzający się „w najmroczniejszych otchłaniach duszy” lub opisujący „najbardziej wstrząsające przejawy zła”, bądźcie wierni misji obwieszczenia nowej *epifanii* piękna, które zachwyca i mobilizuje do wejścia na prostą drogę prawdy i dobra.

- Artyści, ludzie najbardziej „szlachetnych usług”, przekładajcie na „język barw, kształtów i dźwięków” to wszystko, co dla wielu stało się prozą życia, co usypia w samozadowoleniu. Nie przejmujcie się, że „budzenie jest rzeczą niegrzeczną” (C.K. Norwid). Do dzieła!

- Ludzie kultury, uprawiający najbardziej żyzną głębię serc i umysłów, entuzjaści prawdy i piękna, które są „kluczem tajemnicy i wezwaniem transcendencji”, smakiem życia i ręką szczęścia, niech wasze wartkie strumienie zmierną do „owego bezmiernego Oceanu piękna, gdzie zachwyt staje się podziwem, upojeniem, niewymowną radością”.